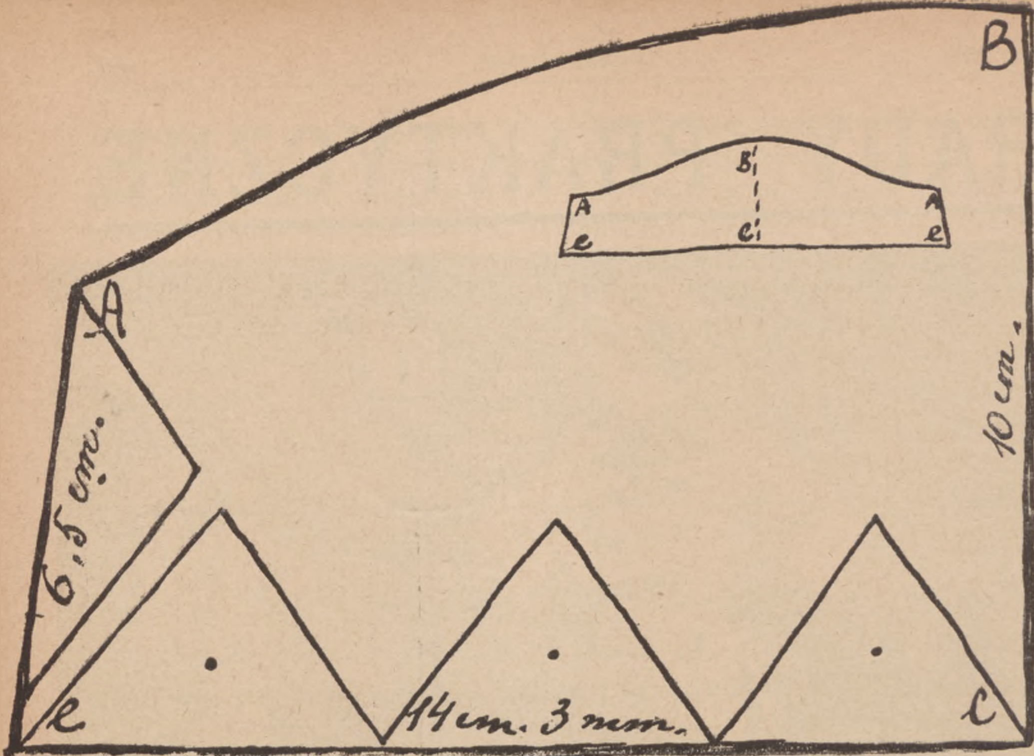
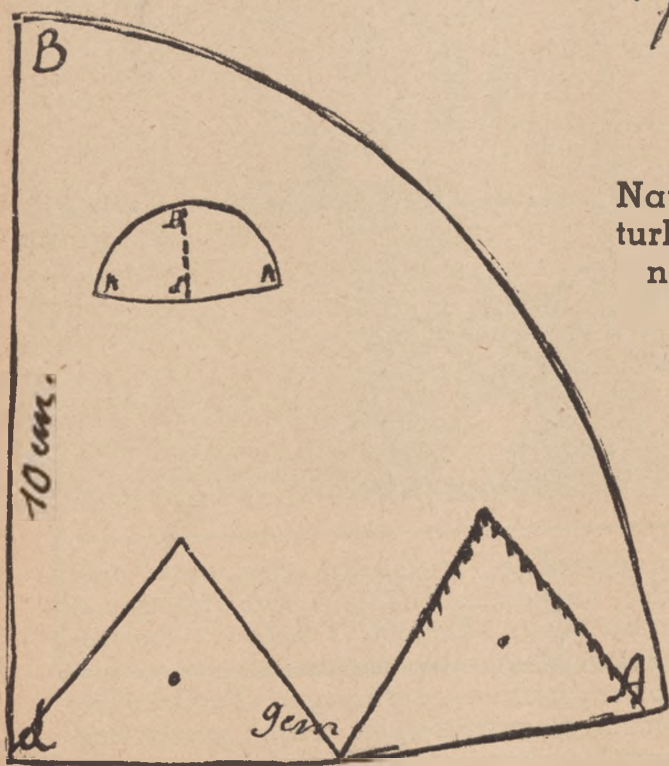
RADY PRAKTYCZNE



1. *Kostium narciarski z gabardiny w kolorze beige, patki przy dziurkach, klapy, szalik i rękawice z flory, ciepłej wełny lub welwetu w kolorze czerwonym. Skarpetki z wełny w czerwonym kolorze. Czapka beige. Przybranie czerwone.*
2. *Kostium wełniany w kolorze jaskrawo szafirowym. Bluzka z kieszeniami przybrana wypustkami granatowymi. Pasek, guziki, krawat, granatowe. Skarpetki, rękawice z białej wełnianej angory.*



rys 1.



rys 2.

Naturalne części kapturka do wzoru, podanego na następnej stronicy.



Kapturek dla dziewczynki do lat 4-ch.

Rękawica jako komplet do kapturka.

„Gwiazdka" dla naszych dzieci.

Święta Bożego Narodzenia za pasem, a z nimi i dręcząca myśl, co to za upominek wymyślić dla Zosi lub Krysi.

Pragniemy przyjść z pomocą naszym czytelniczkom i dajemy mały, barwny komplecik: kapturek i rękawiczki. Łatwy do zrobienia, nie kosztowny.

Zanim przystąpimy do wykonania, przeszukajmy szafy, szuflady, a zapewne znajdziemy jakieś kawałki flory kolorowej, (starą bluzkę, szalik i t. p.) Prócz tego trochę wełny lub włóczki kolorowej, kilka guziczków ozdobnych i wstążki

Niewiele potrzeba materiału na wyżej wymienione podarki. Na kapturek jeden kawałek wielkości 12 cm ╳ 20 cm; drugi 12 cm ╳ 30 cm. Na rękawiczki cztery kawałki po 18 cm ╳ 14 cm.

A gdyby nasze poszukiwania zawiodły, to pozostają nam t. zw. „resztki", które możemy tanio nabyć w sklepie. Wystarczy na komplecik 30 cm materiału o szerokości 60 cm.

Przed rozpoczęciem roboty należy materiał, na ten cel przeznaczony, odświeżyć, wyprasować i t. d.

Następnie formę, która jest podana w połowie rys. 1 i rys. 2 (str. 620 i 621), należy wyciąć i przyłożyć ją na materiał który winien być złożony na dwie części w miejscach oznaczonych literami Bc i Bd.

Po spięciu formy szpilkami kroimy poszerzając na liniach AB i BA na szwy ½ cm., następnie 1 cm na liniach Ad i AeC.

Następne czynności wykonania uzależniamy od rodzaju materiału. Jeżeli wykonujemy z flory, to po skrojeniu, obie części kapturka łączymy na stronie prawej AA i BB włóczką lub wełną kolorową ściegami; przed — igłą lub ściegiem dzierganym.

Po wycięciu ozdob trójkąłnych (podanych w rys. 1. i rys. 2.) nakładamy je na kapturek i na brzegach przyszywamy jednym z podanych ściegów.

Na liniach Ad i AeC zawijamy do wewnątrz 1 cm, prasujemy i podszywamy podszewką, przygotowaną podobnie jak kapturek.

Trojkąciki wypełnić możemy kolowymi guziczkami, naszywając w środku po jednym.

Kapturek wiążemy na wstążkę

Rękawiczki kroimy w ten sposób; formę (rys. 3 str. 621) wycinamy i układamy na materiale, złożonym podwójnie. Poszerzamy wokoło ½ cm i kroimy powtarzając tę czynność raz jeszcze, a otrzymane w ten sposób 4-ry części dadzą nam parę rękawiczek.

Po stronie prawej na linniach FGH łączymy ściegami (jak w kapturku). Następnie na linii FH nakładamy ozdoby trójkątne obszywając, jak w kapturku, zawijamy do wewnątrz ½ cm. i podszywamy podszewką, przygotowaną podobnie jak forma

rękawiczki, lecz węższą o 3 mm.

W komplecie z welwetu lub aksamitu wykonanie będzie nieco trudniejsze (bo łatwo się strzępi materiał). Należy przed skrojeniem ułożyć włos materiału w kierunku wierzchołka kapturka, a przed zeszyciem gęstym ściegiem fastrygować.

Po skrojeniu podanym jak wyżej, po lewej stronie należy połączyć obie części A A i B B, zeszywając na maszynie lub w ręku. Podobnie skrojoną i przygotowaną podszewkę w szwach należy razem złączyć (by podszewka nie opadała).

Kapturek odwracamy na prawą stronę i zakładamy 1 cm (na liniach Ad i Aec) do wewnątrz i podszywamy podszewką.

Możemy ozdobić futerkiem kapturek aksamitny.

Rękawiczki kroimy, jak wyżej tylko fastrygujemy po stronie lewej na liniach FGH i zeszywamy na maszynie lub w ręku. Podszewką, przygotowaną według podanego sposobu, wykończamy rękawiczki, ozdabiając je futerkiem.

W wyborze kolorów na kompleciki kierujemy się barwami wesołymi, lecz nie krzykliwymi, łącząc np. kolory jasno-zielony, wiśniowy z brązowym, a brązowy z zielonym.

W następnym numerze podane będą komplety kapturka i rękawiczek z palcami dla starszych dzieci od 5—7 lat.

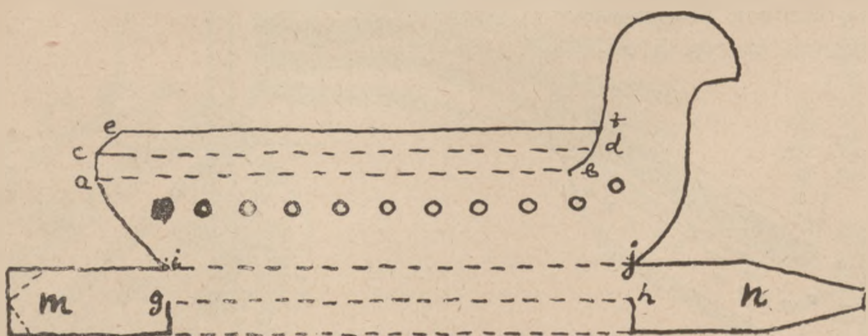
Maria Misiążanka.

Nasza forma bibułkowa.

Okręt—ozdoba na choinkę.

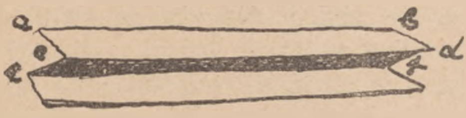
Nasza forma bibułkowa — to okręt, podobny do tych, jakimi w bardzo dawnych czasach wyruszano na długie morskie podróże w celach zbadania jeszcze nieznanych i tajemniczych lądów. Okręt nasz ma dwa maszty z żaglami i jeden rząd wioseł. Kadłub okrętu zrobimy z kartonu kolorowego, srebrnego lub złotego.

Według załączonej dużej formy (rys. 1) wyciąć z kartonu dokładnie kadłub, złożyć na połowę i załamywać wzdłuż linij kreskowanych w następującej kolejności. Najpierw mocno za-



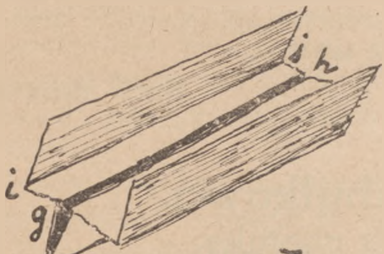
rys. 1

łamać formę wzdłuż linii g — h, odwijając karton na zewnątrz, a wzdłuż linii i — j załamać w przeciwnym kierunku, jak na rys. 1 i rys. 3.



rys 2.

U góry kadłuba robimy sztywny brzeg — burtę, załamując na zewnątrz po linii a — b i po linii c — d, odwrotnie po linii e — f (rys. 1 i 2).

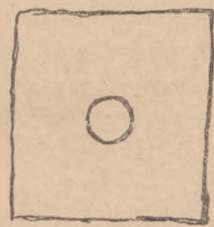


rys 3

Wszystkie załamania przetrzeć mocno grzbietem noża, by osiągnąć linię czystą i trwałą. Przód i tył okrętu m — n przyszyć, kant do kantu, krzyżykami, składając je podwójnie. Przed zeszyciem należy wyciąć w połowie wysokości kadłuba 11 otworów wielkości podanej na rys. 5 w odległościach od siebie 2 cm tak, by pierwszy otwór wypadł nad punktem i. Następnie wyciąć po dwie sztuki żagli według załączonych form, z białego cienkiego papieru, z płótna usztywnionego krochmalem lub z merli. Wycięte żagle nadziać na maszty z patyczków długości 27 cm, grubości 3 — 4 mm. Do masztów pomiędzy żaglami przytwierdzić nitką reje — patyczki cieńsze od masztów długości 11 cm, 10 cm, 9 cm i 8 cm, coraz mniejsze ku górze (rys. 6). Wreszcie

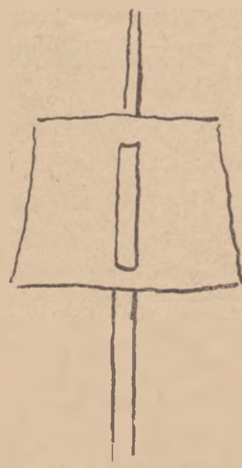


rys 4



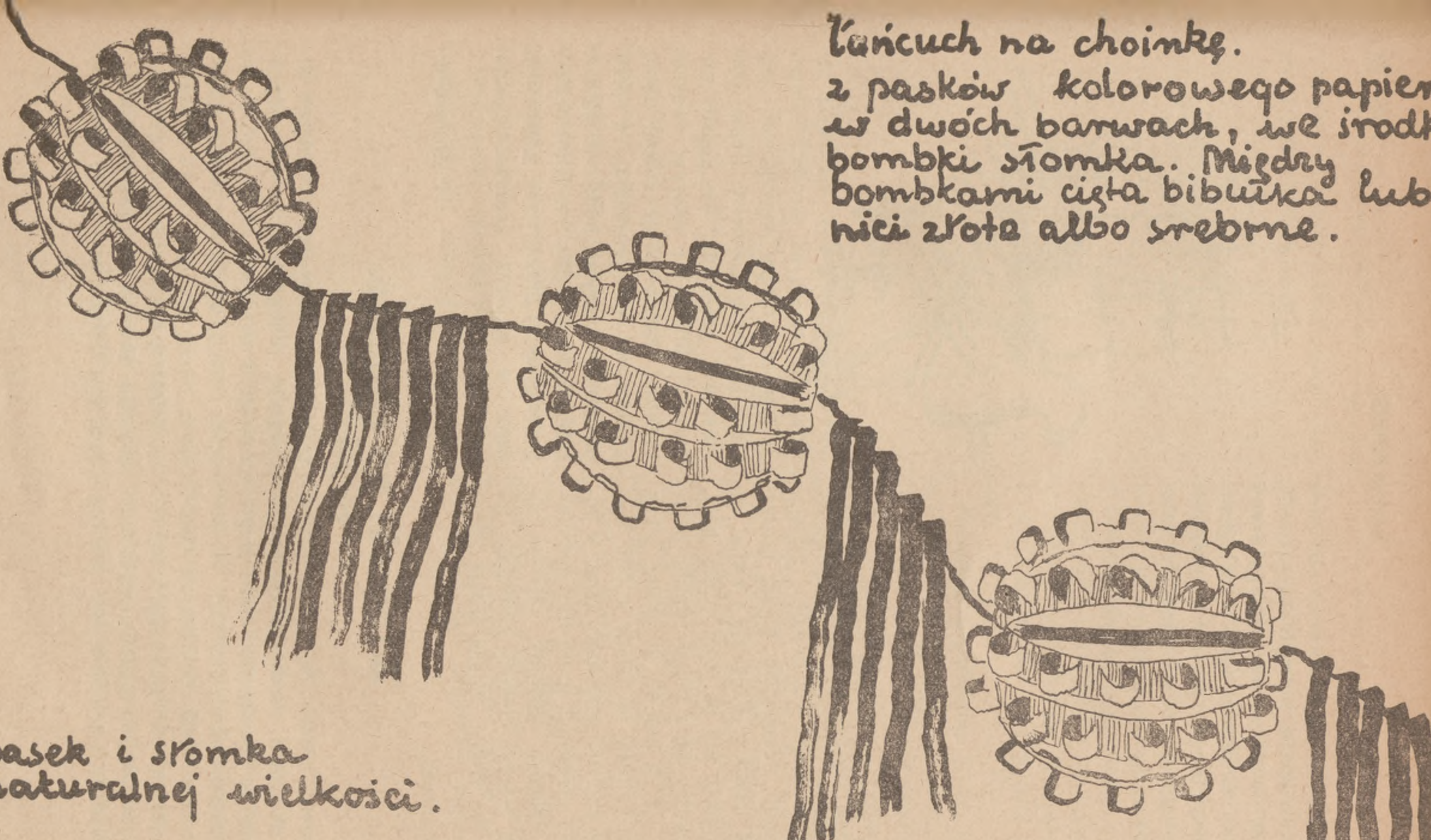
rys 5

przygotować 22 wiosła — patyczki grubości mniej więcej jak maszty, 15 cm długości i każdą parę wioseł, po

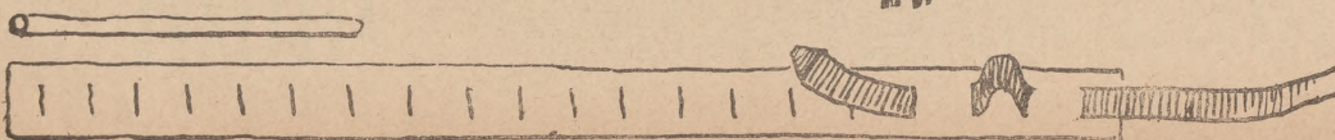


rys 6

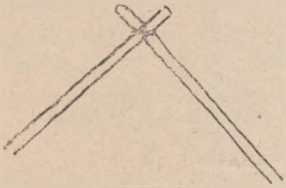
Łańcuch na choinkę.
z pasków kolorowego papier
w dwóch barwach, we środk
bombki słomka. Między
bombkami cięta bibułka lub
nici złote albo srebrne.



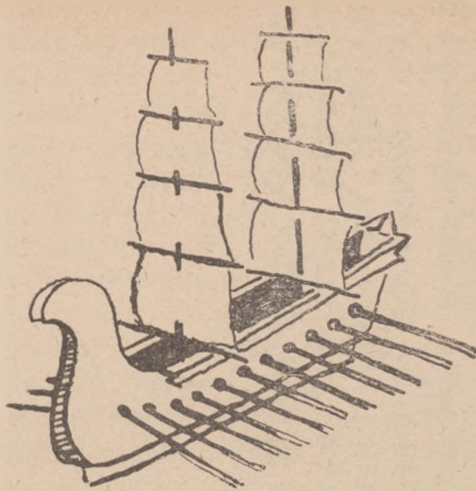
pasek i słomka
naturalnej wielkości.



przesunięciu przez otwory z obu stron kadłuba okrętu, szczepić nitką (rys. 7). Maszty wbić aż do samego dna w dwóch miejscach, tylni w odległości trzeciego otworu, przedni w odległości czwartego otworu od brzegów i przymocować do wioseł.



rys 7



rys 8

Na maszfy, wiosła i reje, zamiast patyczków z drzewa, można użyć papieru cienkiego odpowiednio przygotowanego, mianowicie: papier posmarować rzadkim klajstrem i zwijać go w dłoniach lub na stole ściśle, póty, aż utworzy się z niego twardy patyczek. O ile uda się go zrobić dług. 30 cm (wiosła) to należy w tym wypadku zamiast przecinać, zgiąć w połowie i przesunąć przez dwa przeciwległe otwory kadłuba. Otwory na wiosła otoczyć ciemną obwódką, tuszem lub farbą. Można zrobić okręt powracający z krainy wiecznych lodów, skrzący się od szronu i śniegu. W tym celu należy posmarować cały okręt rzadkim klajstrem, (lepiej jest smarowsć częściami, by klajster nie wysechł prędko) i posypać kwasem bornym. Każdy okręt można ubrać kolorowymi chorągiewkami, a przy ośnieżonym okryciu będą one bardzo ładną ozdobą. Gdy wszystko będzie gotowe, okręt zmontowany, nastawimy żagle w poprzek kadłuba i „jazda w drogę".

A. Mularska.

Zabawki na choinkę.

Sowa.

Zabawki, które tu opiszę, tym są miłe, że dzięki nieskomplikowanemu wykonaniu, dziecko samo może je zrobić i ozdobić nimi drzewko. Z doświadczenia wiem, że dzieciom ogromną przyjemność sprawiają i najbardziej podobają się ozdoby, wykonane samodzielnie i możliwie nie według szablonów. Sowy, porozwieszane na choince, o ogromnych, świecących zwłaszcza w świetle zapalonych świeczek, oczach, wyglądają trochę śmiesznie, trochę groźnie. Sowa siedząca na gałęzi, to coś bardzo rzeczywistego, ale taka sowa o wyłupiastych zielonych czy żółtych oczach, to przypo-

mnienie wszystkich niesamowitych bajek o leśnych potworach.



Do ozdoby potrzebna nam bibułka karbowana, brązowa, wydmuszka jaja, paciorki duże, szklane, świecące, koloru żółtego lub zielonego, papier glansowany czarny lub ciemno-brązowy, igła, nici.

Wydmuszkę owijamy w kwadratowy kawałek bibułki, wielkości 15×15 cm. Bibułkę zeszywamy z obu końców tak, by dokładnie obejmowała wydmuszkę, przyczem z obu stron pozostają nam końce bibułki niezeszyte, długości po 4 cm każdy. Wydmuszka stanowić będzie tułów sowy, jeden koniec głowę, drugi — ogon. Jeden z końców bibułki rozgarniamy i tworzymy koło, przez lekkie rozciągnięcie brzegów bibułki. Kryzkę tę wycinamy w małe ząbki, zaś ogon w dwa duże zęby.

Mniejwięcej pośrodku kryzki przyszywamy dwa paciorki, w odległości 1,5 cm od siebie, wreszcie pomiędzy nimi przyklejamy lub przyszywamy dziób, wykrojony z papieru glansowanego według podanego tu rysunku lub dowolnie, byleby był niewielki i zakrzywiony. Przed wykrojeniem go trzeba skleić dwa kawałki papieru glansowanego ze sobą tak, by otrzymać po obu stronach czarny kolor. Skrzydełka również wycinamy według wzoru i przyklejamy je pod kryzką tak, by trochę od wydmuszki odstawały. Nóżki, to pasek czarnego papieru, złożony wzdłuż na pół i pocięty u dołu na pięć pasków, które po zakrzywieniu dają złudzenie szponów.

„Henriette".

Podwiązki.

Brzydką rzeczą są, opadające pończochy — dziecko wygląda wtedy tak, jakby było niedbale ubrane, choćby całość odzieży była bez zarzutu.

Tymczasem temperatura mieszkań rzadko pozwala na to, aby dzieci przez całą zimę nosiły krótkie skarpetki — mamy więc do wyboru: albo pończochy, albo długie skarpetki — jedne i drugie wymagają podwiązek. Skarpetki muszą być utrzymywane okrągłymi gumkami prawie pod samym kolanem. Zupełnie nie zmienia stanu rzeczy, to czy podwiązka jest zakładana oddzielnie, czy wrobiona

przez fabrykanta w brzegu skarpetki: bardzo trudno jest tak umiarkować wielkość podwiązki, aby nie uciskała nogi. Nawet założenie grubszej lub tylko krótszej skarpetki (wtedy guma obejmuje nogę w grubszej jej części) podwiązka wywołuje ucisk. W przeciwnym razie skarpetka opada.

Tymczasem ucisk naczyń krwionośnych w kończynach jest dla wszystkich niepożądany, ale dla dzieci specjalnie szkodliwy. Dlatego jeśli dzieci nie są tak zahartowane, aby przez całą zimę mogły nosić krótkie skarpetki (w mroźne dnie oczywiście rajtuzy są konieczne) trzeba w jesieni wydobyć ze schowanek pończochy i obmyślić najracjonalniesze podwiązki, któreby odpowiadały wymaganiom higieny, a zarazem któreby były wygodne i praktyczne.

Podwiązki muszą być przymocowane do staniczka lub paska opasującego biodra. Pasek taki powinien być zawieszony na szelkach, w przeciwnym razie silnie zniekształca figurę dziewczynek, gdyż wobec braku wcięcia i nikłości bioder podwiązki obciągają pasek z przodu i uciska on głównie na tył figury pod żebrami. Wywołuje to niеładne i chyba niepożądane dla zdrowia przegięcie.

Staniczek czy też szelki uciskają co prawda ramiona, racjonalne jednak umieszczenie podwiązek poniżej pasa z samego boku w linii pachy i prawidłowo działająca podwiązka zmniejsza do minimum ten ucisk tak, że nie wpływa ujemnie na kształtowanie się postaci, nie krępuje przy tym ani ruchów, ani krążenia krwi. Podwiązka dla 6—7-letniego dziecka składa się z kawałka dobrej gumy 20 cm długości, zakończonego z jednego końca pętelką do przypięcia na guzik do stanika. W dolnej części przewleczona jest guma przez kółko metalowe (średnicy 1½ cm) i drugim końcem przyczepiona do maszynki umożliwiającej skracanie i podłużanie podwiązki. Przez kółko przewleczona jest mocna tasiemka długości 25 cm zakończona na dwóch końcach przyszytemi do niej guzikami tak dużemi, aby nie wywlekła się tasiemka przez kółko. Na te dwa guziki zaczepia się pończocha pętelką przyszytą na samym przodzie pończochy i drugą — daleko z boku. Zamiast guzików mogą być sprzączki, ale daleko silniej obcierają skórę niż guziki i więcej drą pończochy, niż dobrze przyszyte pętelki..

Całą zaletą tych podwiązek jest to, że tasiemka swobodnie przesuwa się w kółku i w chwili zginania nogi (np. przy klękaniu) wydłuża podwiązkę z przodu, a skraca boczne jej części. Przeciwnie się dzieje, gdy dziecko prostuje się. Tasiemka ciągle pracuje, przy każdym ruchu bowiem pociąga ją pończocha za jeden guzik lrb drugi — to też nawet najmocniejsza tasiemka przeciera się stosunkowo prędko — ale za to guma trwa długo i „kolana" nie wymagają ciągłego cerowania, gdyż przy klękaniu podwiązka się sama wydłuża.

Skutkiem takiego działania podwiązki pończocha nie musi być tak mocno podciągnięta, jak w tym wy-

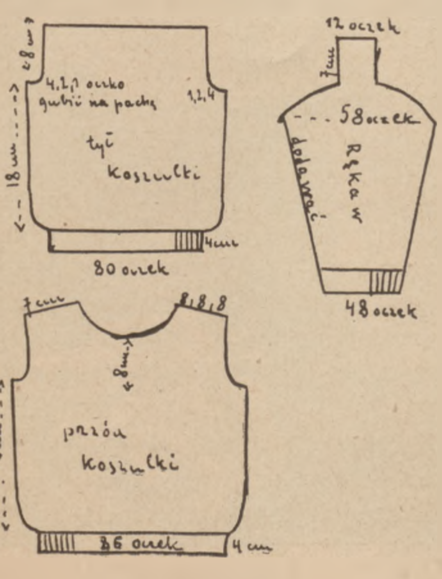
padku, gdy ją podtrzymuje podwiązka pojedyńcza i nie podcina nogi z tyłu, opadającym brzegiem pończochy silnie podciągniętej z przodu.

Dobre działanie podwiązki jest zawarunkowane 1. prawidłowym umieszczaniem guzika przy staniku, 2. prawidłowym rozmieszczeniem pętelek przy pończochach 3. odpowiedniej długości taziemką. Elastyczność gumy ma natomiast mniejsze znaczenie i może być zastąpiona guma mocną tasiemką lub paskiem, zrobionym ręcznie szydełkiem z mocnej bawełny. Maszynka, regulująca długość podwiązki, jest niezbędna ponieważ i stanik i pończochy nie są jednakowej długości, a guma czy tasiemka wydłużają się w miarę użytkowania. Pończochy powinny mieć znak, odróżniający prawą i lewą, gdyż przy pomyłce skręca sie pończocha i łatwo wyrywają się pętelki. *Maria Kapuścińska.*

Koszulka i pantofelki dla rocznego dzidziusia.

Materiał: 20 deka wełny
" firmy „Trójkąt w Kole". po trójną nitkę. Druty N 2, 2½. 5 szt. drutów pończoszniczych.

Ściegi: pończoszniczy: rząd na prawo, 1 rząd na lewo, ściągacz 2 pr. 2 l. ścieg francuski (stale prawo).



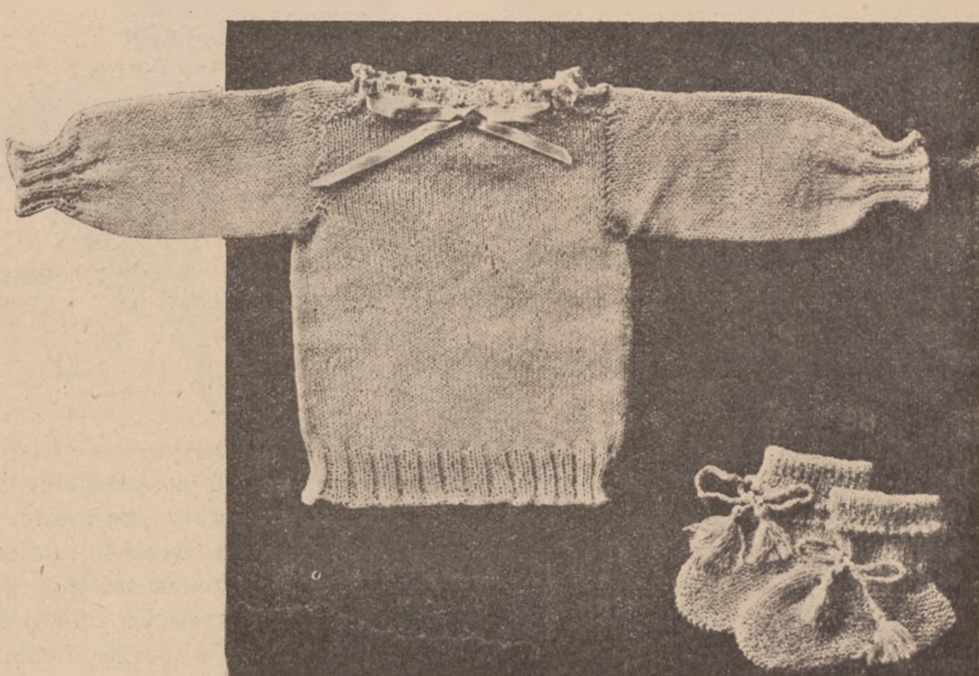


Koszulka: Zaczynamy od pleców, dołem. Na druty N 2 nabieramy 80 oczek ściągacz 2 oczka na prawo, 2 na lewo jest 4 cm. wysoki. Potem przekładamy robótkę na druty N 2½ i ściegiem pończoszniczym robimy do paszki 18 cm. Na pachę gubimy z każdej strony 4, 2 i 1 oczko, zaw-

sze na początku każdego rzędu. Od paszki do szyi robimy 8 cm. równo. Potem gubimy wszystkie oczka od razu.

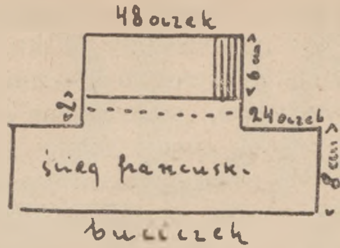
Przód: koszulki zaczynamy na 86 oczek Ściągacz jest w plecach 4 cm. wysoki, 2 oczka na prawo, 2 oczka na lewo. Potem robótkę przekładamy na druty N 2½ i do pachy pracujemy 18 cm. równo. Na paszkę gubimy w 1-szym rzędzie 5 oczek, w 2-gim 2 oczka w 3-cim 1 oczko z każdej strony. Wycięcie do szyjki robimy na 8 mym cm. wzwyż. Na ten dekolcik gubimy w środku odrazu 12 oczek, potem z każdej strony jeszcze 2, 2, i 1 oczko. Po zrobieniu dekoltu gubimy na ramię od strony pachy do szyi 3 razy po 8 oczek. (7—8 cm).

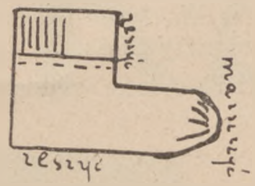
Rękawek: Zaczynamy od dołu, na drutach N 2 ściągaczem na 4 oczka, 2 oczka na prawo, 2 oczka na lewo. Ściągacz jest jak wszędzie 4 cm. wysoki. Po zrobieniu ściągacza pracujemy na drutach N 2½. Co 2 cm. dodajemy z każdej strony 1 oczko tak długo, aż na drucie będzie 58 oczek. Długość od mankieta do kuli mierzyć na rączce dzidziusia. Na kulę gubimy z każdej strony stale po 2 oczka (zawsze na początku drutu). Gdy zostanie 12 oczek robimy prosto tak długi kawałek, któryby odpowiadał szerokości ramienia (7—8 cm.) Wszystkie części należy teraz odprasować i starannie zeszyć. Następnie nabieramy wszystkie oczka na około dekoltu na 4 pończosznicze druty (5-tym przerabiamy). Robimy ściągaczek 2 oczka na lewo, 2 oczka na prawo, 2 cm. Teraz następuje 1 rządek ażuru: 2 oczka razem na prawo, 1 azur. (Przez ten azurek przeciągamy jedwab-



ną wstążkę do wiązania) Potem jeszcze 2 cm. ściągacza w górę i bardzo, bardzo luźno zakończyć.

Buciczki: Zaczynamy na drutach N 2½. Ściągacz jest 6 cm. wysoki, 2 oczka na prawo, 2 oczka na lewo, podwójną nitką 48 oczek. Po zrobieniu ściągacza, trykotujemy 1 cm ściegiem pończoszniczym, potem robimy 1 rząd ażuru (patrz opis powyżej.) Po tym ażurku robimy jeszcze 1 cm. ściegiem pończoszniczym. Następnie z każdej strony dodajemy po 24 oczka i ściegiem francuskim (stale prawo) pracujemy już do końca t. j. 8 cm. Trzewiczek marszczymy, jak widać na rysunku i zeszywamy go.





Przez ażurek przeciągamy sznureczek zakończony chwaścikami.

E. Z.

Kuchnia dziecięca.
Przechowywanie jarzyn.

Kapusta i niektóre inne jarzyny dają się przechować, aż do wiosny, o ile uczynimy to w sposób następujący: układamy je na warstwie piasku w piwnicy tak, aby główki zwrócone były w dół, a głąby ku górze Każde dwie główki musi przegradzać mniej więcej 5-centrymetrowa warstwa piasku. Na najbardziej spodnią warstwę kapusty układa się dwie warstwy, zawsze w ten sposób, aby główki kapusty górnej warstwy umieszczone były pomiędzy głąbami warstwy dolnej. O ile przechowujemy tę jarzynę ściśle w podany powyżej sposób (w piasku głąbikami ku górze), trzymają się one bardzo długo. Kapusta i zieleniny znoszą zimno aż do 12 stopni poniżej zera, nie przemarzając. Najodpowiedniejsza jest dla nich temperatura tuż powyżej zera, którą jednak ze względu na inne zapasy należy podnieść.

Pory przechowuje się również warstwami na jednym miejscu w suchym piasku, nacią w górę Nie wolno wiązać porów w wiązki; uważać też należy, aby jedna roślina nie dotykała drugiej.

Cebule muszą być dobrze wysuszone. Trzymają się dobrze w spiżarni lub też na strychu. Miejsce ich przechowywania musi być jednak bardzo przewiewne Cebule należy okryć workami czy kocami. W ich bliskości nie można przechowywać żadnych innych artykułów spożywczych, ponieważ przesiąkają jej zapachem.

Pietruszkę należy oczyścić z naci i rozłożyć ją płasko na piasku. O ile kładziemy ją szerszym końcem (nasadą) ku górze, puszcza one świeże pędy i łatwo gnije. Każdy korzeń musi być ze wszystkich stron otoczony piaskiem, aby jedna pietruszka nie dotykała drugiej. Przechowywanie pietruszki wymaga częstego wietrzenia. W powietrzu zatęchłym gnije ona natychmiast.

Buraki i kartofle przechowuje się w piwnicy, usypane na deski, czy inny suchy podkład nie przykryte. Buraki usypuje się w kształcie piramidy. Najodpowiedniejszą temperaturą dla obu tych rodzajów warzyw jest 5—8 stopni powyżej zera.

Brukiew i rzepa przechowuje się również, usypane w stertę i okryte lekko warstwą piasku. Jarzyny składane do piwnicy w stanie wilgotnym gniją i dlatego nie wolno składać ich w dni deszczowe.

Maria Anna Frostigowa.

Redakcja i Administracja: Litewska 16. Tel. 9-41-00. Konto P.K.O. 14.555
Prenumerata „MŁODEJ MATKI" płatna tylko z góry:
W kraju: rocznie zł. 10.—, półrocznie zł. 5.—, kwartalnie zł. 2.50.
Za granicą: rocznie zł. 15.—, półrocznie zł. 7.50.
Prenumeratę dwutygodnika „MŁODA MATKA" przyjmują wszystkie księgarnie oraz urzędy pocztowe w kraju i za granicą.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redaktorka L. Czechowska przyjmuje interesantów w środy od godz. 15½ do 16½.

Wydawca: Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem.

Redaktorzy: Dr. R. Barański i L. Czechowska.

Drukarnia M. Gołaszewski i Syn, Warszawa, ul. Czerniakowska Nr. 131. Telefon Nr. 9-38-57